

Rozważania różańcowe ze św. Maksymilianem Kolbem

CZĘŚĆ DRUGA – TAJEMNICE BOLESNE

Wierzę w Boga...

Ojcze nasz...

Jezus niech w nas pomnaża wiarę, wzmacnia nadzieję i rozpala miłość.

Zdrowaś Maryjo... (3x)

Chwała Ojcu...

I. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Potem wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną. Towarzyszyli Mu także uczniowie. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: «Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie». A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!». Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pograżony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię.

„Święci nic innego nie robili, jak tylko odtwarzali życie Pana Jezusa – pisze święty Maksymilian. – Im kto więcej odzwierciedli w sobie obraz Zbawiciela, ten tym więcej się uświęci. Zatem naśladowanie Pana Jezusa jest naszym zadaniem”.

II. BICZOWANIE PANA JEZUSA

Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować.

„Pan Bóg okazuje szczególniejszą miłość tym, których już na tym świecie karze – wyjaśnia święty Maksymilian – bo w czyścicu jest tylko kara i długa, i ciężka, a na tym świecie przez dobrowolne przyjmowanie krzyżów jeszcze na większą chwałę w niebie zasługujemy; stąd też przysłowie: «Kogo Bóg miłuje, tego biczuje». Nieraz dookoła burza będzie szaleć, pioruny bić, a my – tak bezgranicznie Niepokalanej oddani, pewni, że się nam nic nie stanie, dopóki najlepsza Matuchna nasza tego nie dopuści – będziemy, pracując i cierpiąc dla dusz zbawienia, słodko wycoczywać”.

III. CIERNIEM UKORONOWANIE PANA JEZUSA

Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z Jego szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: «Witaj, królu żydowski!» Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie.

„O wiele więcej sobie zaskarbimy karze – zapewnia święty Maksymilian – kiedy w ciemności zewnętrznej i wewnętrznej, pełni smutków, spracowani, cierpiący bez pociechy, prześladowani na każdym kroku, wśród ciągłych niepowodzeń, opuszczeni przez wszystkich, wyśmiani, wyszydzeni, sami – jak Pan Jezus na krzyżu – będziemy się starali za wszystkich modlić i wszelkimi sposobami do Boga przez Niepokalaną ich pociągnąć i z Nim najściślej złączyć”.

IV. DŹWIGANIE KRZYŻA

Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować.

„Nieraz dookoła burza będzie szaleć – pisze święty Maksymilian – pioruny bić, a my – tak bezgranicznie Niepokalanej oddani, pewni, że się nam nic nie stanie, dopóki najlepsza Matuchna nasza tego nie dopuści – będziemy, pracując i cierpiąc dla dusz zbawienia, słodko wypoczywać. To znowu krzyże się na nas zwałą, a łaska Boża, rozgrzawszy nasze serca, rozplomieni je taką miłością, że gorzeć będziemy pragnieniem cierpienia, cierpienia bez granic, upokorzeń, szyderstw, zapomnienia, by przez to okazać, jak miłujemy naszego najlepszego Ojca i Przyjaciela i Jego najdroższą Matkę, Niepokalaną. Cierpienie bowiem jest miłości szkołą, zarzewiem i siłą”.

V. ŚMIERĆ PANA JEZUSA NA KRZYŻU

Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy miejsce Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. I siedząc, tam Go pilnowali. A nad głowę Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: «To jest Jezus, Król Żydowski».

„Droga Niepokalanej, mimo że jest nieraz krzyżykami i cierpieniami usłana, nie jest jednak taka ciężka – niejasna. Zawsze to uczucie matki odczuwamy”.

ZAKOŃCZENIE

*Można odmówić Litanię Loretańską.
Pod Twoją obronę...*